

Sytuacja sportów łyżwiarskich we Wrocławiu

Fakty

Wrocław posiada trzy kryte lodowiska:

- pełnowymiarowe przy ulicy Spiskiej
(czynne sezonowo, nieprzystosowane do rozgrywania meczy hokejowych)
- małe lodowisko przy ulicy Wejherowskiej
(czynne sezonowo, nieprzystosowane do uprawiania łyżwiarskich dyscyplin sportowych ze względu wymiary).
- pełnowymiarowe lodowisko w Hali Orbita przy ulicy Wejherowskiej
(zamknięte na stałe).

oraz sezonowe odkryte lodowiska:

- przy Hali Stulecia;
- przy Zespole Szkół nr 14;
- przenośne lodowisko przy Stadionie Miejskim
(niefunkcjonujące w sezonie 2016/2017)

Zgłaszane problemy przez mieszkańców Wrocławia*:

- Czas funkcjonowania tych lodowisk to najwyżej 6 miesięcy w roku dla lodowisk krytych, a dla lodowisk otwartych jest on jeszcze krótszy. Wszystkie te lodowiska są obiektami albo sezonowymi albo zamkniętymi na stałe. Uniemożliwia to uprawianie dyscyplin łyżwiarskich profesjonalnie, czyli przynajmniej podczas całego roku szkolnego.

- przy żadnym lodowisku krytym nie funkcjonują kluby sportowe lub inne organizacje 'non-profit' umożliwiające profesjonalne uprawianie łyżwiarstwa.

- żadne z czynnych lodowisk nie jest przystosowane do rozgrywania meczy hokejowych, żadne też nie ma stosownej homologacji.

- lodowiska-ślizgawki publiczne w sezonie są przepełnione – liczba lodowisk czynnych w sezonie jest za mała w stosunku do potrzeb osób zainteresowanych i zdecydowanie odbiega od standardów innych miast w Polsce.

-lodowiska otwarte sezonowo cieszą się dużą popularnością wśród mieszkańców i ich zarząd i sposób organizacji nie budzi wątpliwości. Problem wynikający ze zbyt małej jej liczby sezonowych lodowisk we Wrocławiu wydaje się leżeć poza nimi. Inaczej przedstawia się jednak sytuacja z lodowiskami krytymi.

- Gminna Spółka (spółka prywatna, której właścicielem jest gmina) zarządzająca lodowiskami krytymi jest nastawiona na osiąganie zysków, a nie na wspieranie sportu w mieście, co skutkuje:

- **zaporowymi cenami za wynajem tafli lodowiska** (ok. 1500-1800 zł brutto/h - dla porównania wynajęcie prywatnego lodowiska w innych miastach np. w Toruniu to koszt 240 zł/h)
- **podejmowanie działań mających na celu eliminowanie konkurencji**, w tym również podejmowanie działań niezgodnych z własnym oficjalnym regulaminem korzystania z lodowisk - wyrzucaniem z lodowisk instruktorów łyżwiarstwa chcących uczyć dzieci. Celem spółki jest wyeliminowanie konkurencji dla swojej szkoły komercyjnej działającej na małym lodowisku przy ulicy Wejherowskiej. Najbardziej tracą na tym wrocławskie dzieci.
- **brakiem zrozumienia przez firmę zarządzającą potrzeb sportów łyżwiarskich**: łyżwiarstwo to zarówno sport drużynowy (np. hokej czy łyżwiarstwo synchroniczne) wymagający dysponowania całą taflą, jak również indywidualny (łyżwiarstwo figurowe, bramkarz w hokeju), do którego trenowania nie jest konieczne wykorzystywanie całej tafli podczas ćwiczeń na lodowisku. Z reguły lodowiska w innych miastach nie wymagają wynajmowania całej tafli w takich przypadkach, gdyż nigdy nie będzie to ekonomicznie uzasadnione. Dlatego czas i wykorzystanie lodowiska należy organizować w taki sposób, aby uwzględnić i pogodzić potrzeby różnych grup. Niestety na krytych lodowiskach wspierane są tylko tzw. ślizgawki publiczne, ogólnodostępne. Na jedynym pełnowymiarowym krytym lodowisku we Wrocławiu nie dzieje się nic – brak jest szkół, brak instruktorów, brak klubów sportowych.
- **brakiem polityki zarządzania lodowiskami, która by gwarantowała zainteresowanie lodowiskiem poza sezonem** – publiczne ślizgawki są promowane głównie jako miejsce do pojeżdżenia w kółko przy bandzie, które naturalnie szybko się nudzi. Oczywiście staje się fakt, iż w takiej sytuacji, gdy tylko aura pogodowa się zmieni, przygodni łyżwiarze wybierają inne rozrywki. Jest możliwe zagwarantowanie frekwencji na lodowiskach przez cały rok, ale nie poprzez ślizgawki publiczne, tylko poprzez działalność sportową klubów sportowych, szkółek łyżwiarskich, i organizowanie innych wydarzeń na lodzie, których we Wrocławiu brak.
- **brakiem wspierania zorganizowanych grup ćwiczących na lodowiskach** pomimo tego, że zapewniają one frekwencje na lodowisku poza 'wysokim' sezonem. Przychody, również ze sprzedaży biletów grupowych, są dla lodowisk z reguły bardzo istotne - w ramach zachęty do organizowania grup, organizatorowi takiej grupy często oferowany jest bilet gratis lub zniżkowy. Na lodowiskach krytych we Wrocławiu, grupy są zabronione oraz brak jest możliwości zakupu biletów grupowych.

- **wspieraniem we Wrocławiu tylko ogólnodostępnych ślizgawek publicznych**, co powoduje, iż w sezonie lodowiska ‘pękają w szwach’, więc faktycznie sportowiec i tak nie ma warunków do treningu, nie jest to również komfortowa sytuacja dla wszystkich korzystających z lodowiska, a po sezonie lodowiska stoją puste gdyż sportowcy, kluby sportowe i inne osoby, które chciałyby uprawiać ten sport zostają skutecznie zniechęceni. Profesjonaliści wobec braku infrastruktury szukają innych miejsc do zamieszkania i treningu.
- **brakiem chęci i motywacji do zmiany swojej optyki na sposób realizacji funkcji społecznych czy pro-zdrowotnych**, ogólnie służącym mieszkańcom miasta. Zawsze pada ta sama odpowiedź: „To się nie opłaca”. Jednak jak wspomniano wiele instytucji funkcjonuje, mimo iż się „nie opłacają”, gdyż mają do spełnienia poza finansowe funkcje w mieście czy społeczeństwie.

Duże zaniepokojenie wśród Wrocławian budzi również fakt, iż hale lodowisk poza sezonem są zamknięte i nic się na nich nie dzieje – nie są wykorzystywane np. na ogólnodostępne rolkowiska. Fakt ten dla wielu jest dowodem niegospodarności i brakiem umiejętności zarządzania mieniem publicznym.

W wyniku powyższego, podczas gdy mieszkańcy są zainteresowani wsparciem projektu dotyczącego całorocznego lodowiska we Wrocławiu, to jednak NIE chcą wspierać wydatków ani inwestycji, które trafią w ręce wyżej wspomnianej spółki zarządzającej lodowiskami krytymi we Wrocławiu.

W dobie ‘smogu’, z którym również boryka się Wrocław, uprawianie sportów na zewnątrz jest często niewskazane - miasta europejskie i nie tylko oferują więc swoim mieszkańcom jak najwięcej możliwości uprawiania sportów ‘indoor’, gdzie jakość powietrza sprzyja uprawianiu sportu i zdrowiu. Lodowisko całoroczne wpisuje się w tą strategię wsparcia zdrowia mieszkańców. Niestety takiego lodowiska Wrocław nie posiada.

W efekcie, Wrocław to miasto, które nie istnieje na mapie łyżwiarstwa sportowego w Polsce. Mieszkańcy Wrocławia są pozbawieni możliwości profesjonalnego uprawiania sportów łyżwiarskich na krytych lodowiskach zarówno w sezonie jak i poza, a dzieci, które chcą trenować sporty łyżwiarskie jeżdżą z Wrocławia do Opola.

*Opracowanie powstało głównie na podstawie materiałów i komentarzy mieszkańców Wrocławia dostępnych na stronie internetowej:

<https://www.facebook.com/takdlacalorocznegołodowiskawewrocławiu/>